

[RELACJA+ZDJĘCIA] Hegel płakał, gdy myślał. Relacja z dyskusji „Ikonoklazm wiecznie żywy?”

Dla Besançon Hegel jest myślicielem nostalgicznym – utracił obraz i tęskni. A dramat ten postępuje w całym ruchu dialektycznym, który absolutyzuje ducha w ludzkiej myśli w poezji, a nie w obrazie. Obraz u Hegla został utracony. Hegel pokazuje, że sztuka jest tylko etapem, na którego szczycie jest pojęcie. Pojęcie puste – wszystko i nic. Podobne zjawisko Besançon dostrzega u Kalwina.

We wtorek, 29 kwietnia w siedzibie redakcji Teologii Politycznej odbyło się spotkanie: „Ikonoklazm wiecznie żywy? Zakazane obrazy dawniej i współcześnie”, podczas którego dyskusja prowadzona przez Tomasza Herbicha z udziałem Magdaleny Garnczarskiej i ks. Roberta Woźniaka skoncentrowała się wokół problemu ikonoklazmu, problemu przedstawień boskości ukazanej w wydanej przez Teologię Polityczną książce Alaina Besançon „Zakazany obraz”.

Dyskusję rozpoczęło pytanie o znaczenie książki Besançon dla refleksji nad problemem ikonoklazmu, na które w pierwszej kolejności odpowiedziała Magdalena Garnczarska zauważając, że po jej tytule można się spodziewać wszystkiego – jest to bardzo szerokie ujęcie tematu. Z drugiej strony pozostaje ono jednak bardzo autorskie – jest to przedstawienie problemu obrazowania boskości od starożytności do początków XX wieku, tj. do czasu przed końcem II wojny światowej. Jest to przegląd, który nie zawiera jednak ani pytań ani odpowiedzi na

ikonoklazm. Autor pisząc o starożytnej Grecji wyraża przekonanie, że wówczas niewinnie podchodziło się do zagadnienia obrazowania bogów. Mieli wyglądać jak ludzie, ale bez wad – w wersji idealnej. Garnczarska podkreśliła przy tym, że jeśli czytelnik szuka w publikacji Besançon treści z zakresu historii sztuki – będzie musiał się rozczarować. Są to rozważania marginalne. To, co rzeczywiście interesuje Besançon to doktryna – panujące myślenie o przedstawianiu boskości, a nie jego skutki obserwowane na polu sztuki. Besançon uważać ma tę teorię za skomplikowaną i elitarną, a przez to nie mającą przełożenia na życie artystyczne, które toczyło się według własnego rytmu. Teoria będzie z kolei przybierać coraz bardziej złożone i wielowymiarowe formy, które na warsztat wezmą filozofowie przyrody, Platon, Arystoteles, Plotyn, Cynceron. Część antyczna jest zatem jedną z najobszerniejszych części książki, z kolei kolejna część traktuje o problemie ikonoklazmu w głęboko pojmowanej nowożytności, dla której kluczową postacią będzie Jan Kalwin. Pojawi się też Pascal i Kant, wokół których zostanie zogniskowana narracja. Kolejną ważną postacią będzie Hegel, który przywrócić ma temat sztuki w rozumieniu obrazowania boskości. Jednym z wielkich atutów książki według Garncarskiej jest to, że właściwie każdy poruszony w niej problem mógłby być osobną książką, a zatem dostarcza nam ona bardzo szerokiego przekroju ogromnych pól tematycznych.

Kolejnym z poruszonych podczas dyskusji tematów były przyczyny odrodzenia kontrowersji ikonoklazmu. Ks. Woźniak zaznaczył, że książka Besançon nie jest książką o obrazie i ikonoklazmie, ale o gnozie. Według intuicji prelegenta, próba zrozumienia ikonoklazmu przez Besançon to chęć zrozumienia obrazu Boga w ateistycznym systemie komunistycznym. Besançon jest bowiem jednym z największych filozofów na Zachodzie, którzy przestrzegają przed

komunizmem. Odnosząc się do zagadnienia myśli heglowskiej, z którą sympatyzuje Besançon, ks. Woźniak zauważył, że dla Besançona Hegel jest myślicielem nostalgicznym. Myślicielem, który utracił obraz i który tęskni, a która to tęsknota postępuje w całym ruchu dialektycznym, który absolutyzuje ducha w ludzkiej myśli w poezji, a nie w obrazie. Besançon ze współczuciem twierdzi nawet, że Hegel nad tą utratą obrazu płacze. Z obrazowania jako niedoskonałej formy uprawiania pojęcia trzeba zrezygnować. Zdaniem ks. Woźniaka, Hegel się pomylił. Jeśli ikona traci tło – pozostaje w niej tylko boskość. Ikona jest dowodem wcielenia Chrystusa. W naszym ludzkim doświadczeniu możemy dzięki Chrystusowi doświadczyć świat. W komunizmie świat też zanikał. Obraz u Hegla został utracony. Hegel pokazuje, że sztuka jest tylko etapem, na którego szczycie jest pojęcie. Pojęcie puste – wszystko i nic. Podobne zjawisko Besançon dostrzega u Kalwina, który odrzucając możliwość obrazowania idoli sprawia, że pozostaje wytwór wyalienowanego z rzeczywistości *ego* artysty. Cała prawda o Bogu i człowieku została zanegowana, co dokładnie widać w pesymizmie Kalwina i Hegla. Tam gdzie jest ikonoklazm, tam rodzi się wrażenie istnienia połaci rzeczywistości, z którą nie wiemy co zrobić. W następnej kolejności przyjdzie nam jednak zmierzyć się z tym, co zostało w ten sposób odrzucone i wyparte.

[LINK DO KSIĘGARNI](#)

Ks. Woźniak wyraził również przekonanie, że ikonoklazm nie jest motywowany zmianą obrazu świata, jak o poglądach Kalwina dowiadujemy się z książki Besançona, oraz że jest to ta jej część, która wymagałaby jeszcze przemyślenia Autora. Protestantyzm jest dialektyką, a kalwinizm to zradykalizowany luteranizm. Kosmologia była u podstaw kalwińskiego ikonoklazmu, ale nieprawdą jest, że nie

zmieniła się tam koncepcja Boga. Ikonoklazm na zawsze pozostanie problemem głęboko teologicznym o różnych wymiarach. Oryginalnie zawsze zachowuje się w DNA tego sposobu myślenia, który co chwilę się odradza, a odradza się z gnozy. Epokowe momenty, w których gnoza dała się zaobserwować w historii myśli to I wiek, później spór bizantyjski. Kolejnym etapem był protestantyzm, odrzucenie świadectwa apostołskiego. Ikonoklazm zawsze jest odrzuceniem kultu świętych. Zaprzeczeniem, że materia jest przebóstwiona. W radykalnym luteranizmie nie ma drogi ze świata do Boga, materia jest przeznaczona na potępienie. Jakby zupełnie nie było całego zaplecza teologicznego. U Kalwina występuje jednak silny problem teologiczny. Bóg nie powinien mieć żadnego kontaktu z materią, podczas gdy w chrześcijaństwie Bóg ma kontakt z materią. Wcielenie jest momentem kluczowym dla obrazowania Pana Jezusa. Na koniec ks. Woźniak podkreślił, że mówiąc o zjawisku ikonoklazmu we współczesnym świecie należy obserwować go w formie wokeizmu, genderyzmu, panseksizmu czy w innych ruchach społeczno-politycznych, gdzie dochodzi do odcieleśnienia, potępienia ciała. Uczynienia siebie jego niewolnikiem. Ikonoklazm po dziś dzień pozostaje sporem wszystkich sporów.

Weronika Maciejewska

Niebawem ukaże się rejestracja audiowizualna ze spotkania.
Zachęcamy Państwa do zapoznania się z całością spotkania!

W dyskusji udział wzięli:

► Magdalena Garnczarska - Ukończyła historię sztuki i filologię klasyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obroniła pracę doktorską p.t.: Światło i blask. O znaczeniu złota w sztuce bizantyńskiej.

► ks. Robert Woźniak - teolog dogmatyk. Zajmuje się teologią trynitarną, zagadnieniami możliwości i natury metafizyki trynitarnej, teologiczną teorią poznania.

Prowadzi:

► Tomasz Herbich – Teologia Polityczna

Fot. Jacek Łagowski

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
